



Propozycje dotyczące reform niemieckich służb specjalnych

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

15.12.2025

Informacje dotyczące planowanych zmian w ustawie o niemieckiej służbie wywiadowczej BND to jedynie element jej lobbingu. Służby dążeniu do legalizacji prowadzonych już działań i ograniczeniu dostępu do niejawnej wiedzy dla odpowiedzialnych za kontrolę służb komisji parlamentarnych. Widoczna w perspektywie lat skuteczność BND w zwiększaniu własnego budżetu winna stać się, przy okazji, wzorem dla innych instytucji tego typu, nie tylko zresztą w Polsce.

Problemy związane ze skutecznością działania niemieckich służb specjalnych, a także domniemyanych ograniczeń ich pracy wynikających z przepisów prawa, od lat są częścią debat w środowisku eksperckim. W przestrzeni publicznej pojawiają się, tytułem przykładu, wyniki badań archiwalnych pokazujących konflikty kontrwywiadów RFN i państw NATO dotyczących np. tego, kto miał zapłacić w Niemczech czynsz za lokal operacyjny. Znaną są także enuncjacje dziennikarzy z 2025 r. badających historię CIA. Ich zdaniem, po 11 września 2001 r., dochodziło do przypadków zaniechania reakcji służb bezpieczeństwa RFN w sprawach krytycznych dla USA z powodu m.in. ustawowego dnia wolnego od pracy.

Radykalne przeobrażenia architektury bezpieczeństwa po 2022 r., wydarzenia jednostkowe, tj. zmiana kierownictwa niemieckich służb specjalnych w 2025 r., względnie wystąpienie kanclerza Merza w siedzibie wywiadu RFN we wrześniu br., stały się, tak samo jak zasygnalizowane wcześniej przypadki ze sfery naukowej i publicystycznej, elementem lobbingu służb RFN dążących do korzystnych dla siebie zmian w prawie i, jako pochodna, zwiększenia budżetu.

Według informacji ujawnionych przez środki masowego przekazu z 10 grudnia br., przewidywane na 2026 r. prace nad nowelizacją ustawy o federalnej służbie wywiadowczej BND miały dotyczyć: ściślejszej kooperacji służb cywilnych, wojskowych a także jednostek policyjnych; prawa do ataków odwetowych prowadzonych wewnątrz infrastruktury przeciwnika; stosowania kontrowersyjnych instrumentów programistycznych, dokonujących, przy okazji nominalnego dochodzenia, jednoczesnej infiltracji podmiotów niezwiązanych ze sprawą; względnie redefinicji kontroli parlamentarnej BND. Ta miałaby być ograniczona z uwagi na prawdopodobieństwo wydostawania się z odnośnej komisji Bundestagu informacji podlegających ochronie.

Informacje publikowane przez media należało oceniać z dystansem, podobnie jak ocierające się o megalomanię i nie mające wiele wspólnego z etosem pracującej dyskretnie służby, wypowiedzi niemieckich polityków na konferencji służb

bezpieczeństwa z 8 grudnia br. Dotyczyły rzekomo znacznych możliwości operacyjnych instytucji Republiki Federalnej w stosunku do przeciwdziałania rosyjskim aktom. Po pierwsze, natura działania wywiadu i kontrwywiadu oznacza, iż, o ile wymaga tego ich interes, podejmą każde działanie służące osiągnięciu założonego celu, niezależnie od faktu, ile przepisów zostanie przy okazji złamanych, także tych dotyczących dni wolnych od pracy. Po wtóre, propozycje zmian ustawy o BND podane przez media nie będą miały, poza kwestiami koordynacji działań wywiadu i policji, specjalnego wpływu na ich aktywność zagraniczną.

Nowela przepisów ma co najwyżej pomóc w legalizacji działań, które, jak można domniemywać, i tak już miały lub mają miejsce. Równie istotna stałaby się coraz mniejsza kontrola parlamentarna nad siłami bezpieczeństwa. Celem nie jest jednakże pryncypialna niechęć wywiadu do legislatury, ale obawy wobec lojalności albo dyskrecji deputowanych z takich partii jak AfD. Problemem, obok relacji tych ostatnich z Rosją, stanie się także to, iż część partii reprezentowanych w Bundestagu jest za zmianami w prawie, aczkolwiek takimi, które miałyby zaostrzyć parlamentarną kontrolę nad BND. Może to oznaczać kolejny spór w koalicji rządowej.

Warto dodać, iż od 2016 r. budżet niemieckiego kontrwywiadu wzrósł z ponad 200 do ponad 680 mln euro w 2026 r. W tym samym okresie kwoty przeznaczane na wywiad z ponad 500 mln doszły do pułapu 1,5 mld euro. Szacunki dotyczące kolejnego roku kalendarzowego pozwalają zatem sądzić, iż lobbing BND wobec własnego budżetu jest skuteczny. I w tym akurat przypadku polskie służby powinny brać przykład z działań tejże instytucji unikając, o ile jest to możliwe w realiach RP, publicznej megalomanii przełożonych.

Jedynym pozytywnym elementem omawianych niniejszym komentarzy medialnych stała się przy okazji złośliwa uwaga o tym, iż sygnalizowana konferencja odbywała się w bezpośrednim sąsiedztwie rosyjskich przedstawicielstw w Berlinie, co dawało im doskonałe możliwości stosowania infiltracji elektronicznej tego spotkania.

